

# Janina Teresa Lasecka

---

## Orient w polskiej powieści poetyckiej : zarys problematyki

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 37, 203-225

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANINA TERESA LASECKA

## ORIENT W POLSKIEJ POWIEŚCI POETYCKIEJ ZARYS PROBLEMATYKI

Jeśli, dokonując klasyfikacji nowego gatunku epiki wierszowanej romantyzmu, jako podstawę podziału przyjąć miejsce (terytorium) akcji, okazuje się, że przed 1830 r. istnieje liczbowo przewaga powieści poetyckich, których autorzy tłem wydarzeń czynią krainy szczególnie pociągające swą odmiennością – tereny Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Jednakże i po znaczącej dla rozwoju romantyzmu w Polsce i najwcześniejszego z gatunków epiki romantycznej cezurze 1830 r.<sup>1</sup>, liczba powieści poetyckich o akcji rozgrywającej się na tych egzotycznych terytoriach jest nadal pokaźna.

Klasyfikacja taka jest tylko jedną z wielu możliwych<sup>2</sup>, niemniej o tyle zasadną, że egzotyzm tematyczny powieści poetyckiej – w postaci orientalizmu – stanowił następstwo podjętych przez romantyków poszukiwań nowych wartości, istotnych dla człowieczeństwa i inspirujących artystycznie, poza kręgiem własnej kultury. Powieść poetycka była nieomal pierwszym z gatunków wprowadzających romantyzm w Polskę, stąd też romantyczne niepokoje, romantyczne odkrycia z okresu narodzin prądu w niej przede wszystkim znalazły swój wyraz. Ponadto – jak konstatuje J. Bachórz – „Powieści poetyckie oraz bliskie im konstrukcyjnie powieści i nowele prozą [...] okazały się najciekawszymi dziełami egzotycznej literatury romantycznej”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup>Wielu badaczy, m.in. M. Ż m i g r o d z k a (np. pisząc o Kozaku, Aleksander (Leszek) Dunin Borkowski, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831 – 1863, t. I*, Kraków 1975, s. 570), wyraża przekonanie, że powieści poetyckie ukazujące się po 1830 r. są epigońskie, powielają schematy fabularne i problematykę powieści przedlistopadowych.

<sup>2</sup>Dokonując klasyfikacji można np. uwzględnić czas akcji utworu i wtedy powieści poetyckie będą dzieliły się na historyczne, współczesne i o czasie nieokreślonym; także kreację bohatera.

<sup>3</sup>J. B a c h ó r z, *O poetyckim egzotyzmie romantycznym*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu, S. 2, t. II*, Warszawa 1974, s. 293.

Do 1830 r. ukazuje się czternaście powieści poetyckich<sup>4</sup>. Akcja aż ośmiu rozgrywa się na terytoriach orientalnych. W sumie egzotyeczność tematyczna pojawia się w ponad dwudziestu spośród prawie pięćdziesięciu powieści poetyckich lub pokrewnych im treściowo i strukturalnie poetyckich prób epickich.

Wyjaśnienie powodów ekspansji tematyki wschodniej do powieści poetyckiej wymaga uprzedniego określenia przyczyn gwałtownego wzrostu, w początkach XIX w. zainteresowania dla kultur Orientu oraz wskazania źródeł romantycznej wiedzy o krainach Wschodu.

Terminem – Orient – określa się zwykle obszar Bliskiego Wschodu, tradycyjnie związany z dziejami starożytej Azji Przedniej, albo – częściej – z kręgiem kulturowym Islamu, tzw. Wschodem Muzułmańskim. Na tym obszarze już od części czasów średniowiecza rozwinęło się piśmiennictwo orientalne, którego głównymi przedstawicielami były języki: hebrajski, arabski, perski<sup>5</sup>.

Dla polskich poetów romantycznych Wschód zaczynał się znacznie bliżej – już na Krymie i w Grecji. Pojmowali go bardzo szeroko i swobodnie, bez troski o ścisłą geograficzną lokalizację, dlatego tak często w jednym utworze współwystępują określenia z różnych regionów i elementy wielu sfer kulturowych Orientu<sup>6</sup>.

Romantycy nie byli odkrywcami Wschodu, byli jednak tymi, którzy odsłoniли inne jego oblicze. Wschód, ze swą wszechpotężną, nieogarnioną naturą stał się w romantyzmie symbolem autentyczności i wolności. „Tam drzewa czują – tu ludzie jak głazy” – stwierdza bohater *Mnicha*<sup>7</sup>.

Osiemnastowieczne penetracje wschodnich krain były wyprawami znużonego nieco cywilizacją wykształconego Europejczyka, zaspokaja-

<sup>4</sup>Mieszczę w tej liczbie Mickiewiczowskie tłumaczenie *Szansfarea* i kasydę *Farys*.

<sup>5</sup>Por. A. Z a j ą c z k o w s k i, *Orient jako źródło inspiracji w literaturze romantycznej doby mickiewiczowskiej*, Warszawa 1955, s. 5.

<sup>6</sup>Na taki synkretizm kulturowy zwrócił uwagę J. Kleiner, kiedy wymieniał różnorodność elementów wschodnich, jakich użył Krasieński portretując Agaj-Hana: „Sam zresztą Agaj-Han, niby Tatarem być mający, a będący raczej Arabem czy Turkiem z przydatkiem irańskiego oraz indyjskiego elementu, skonstruowany jest jako mozaika różnorodnych sfer Wschodu”. J. K l e i n e r, *Pseudoromantyka Agaj-Hana*. Roczniki Hum. Tow. Nauk. KUL. I, Lublin 1949, s. 118.

<sup>7</sup>J. S ł o w a c k i, *Powieści poetyckie*, Kraków bd., BN I 47, s. 48.

jącymi jego tęsknoty za czymś nowym, odmiennym. „Oświecona Europa — pisze niemiecki historyk orientalistyki, J. Fück — nie widziała już odtąd w muzułmańskim Oriencie tylko ojczyzny antychrysta [...] ale niezmienny Wschód pod wiecznie gorącym niebem, z jego barwnością kolorów i niesłychanym bogactwem, z jego kalifami, wezyrami, bajecznymi księżniczkami, ferjami i dżinami, magami i wiedzą, świat pełen fantastycznych awanturników i niezwykłych przygód<sup>8</sup>.

Równocześnie zaś poszukiwano na Wschodzie potwierdzeń dla praw rozumu i hasła tolerancji religijnej, nowych wartości moralnych mogących przeciwstawić się europejskiemu fanatyzmowi, ciemnocie i obskurantyzmowi. „Tym sposobem Orient, który już w mrokach średniowiecza pismami swych świątłych uczonych kładł podwaliny pod materialistyczną myśl Odrodzenia, teraz ustami mądrych kadich czy sprawiedliwych wezyrów stawał się heroldem myśli racjonalistycznej, tolerancji i sprawiedliwości”<sup>9</sup>.

Każdorazowo jednak Wschód — o ile nie stanowił terenu racjonalistycznych utopii społecznych<sup>10</sup> — oglądany był przez oświeconego racjonalistę z pozycji wykształconego i przekonanego, że jego kontynent „pod każdym względem przewyższa inne części świata”<sup>11</sup>, Europejczyka. W wizjach utopijnych będzie więc nadal obowiązywał siedemnastowieczny stereotyp „dobrego dzikusa”, w ujęciach nie utopijnych dzikus jest odrażający, głupi i okrutny<sup>12</sup>. Dopiero romantycy ukażą Wschód jako ojczyznę „renegatów i giaurów, skłóconych ze społeczeń-

---

<sup>8</sup>J. Fück, *Die arabischen Studien in Europa*, Lipsk 1955, s. 101, cyt. za: J. Reychman, *Wartości humanistyczne orientalistyki*. „Przegląd Humanistyczny” 1961, nr 6, s. 64.

<sup>9</sup>J. Reychman, *Elementy orientalne w kulturze polskiej w czasach nowszych*, „Przegląd Orientalistyczny” 1959, nr 3, s. 14.

<sup>10</sup>Jak np. w *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach* J. Krasickiego, (gdzie podległość wspólnemu prawu naturalnemu, które w interpretacji Oświecenia było prawem rozumu) przypisanie ludom egzotycznym takiego urządzenia społeczeństwa, jakie należałoby zaprowadzić w Europie.

<sup>11</sup>P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, Warszawa 1972, s. 382.

<sup>12</sup>*Ibidem*, s. 325–327. Wyjątkiem od europocentrycznego stanowiska były rozważania J. J. Rousseau.

stwem mrocznych samotników”<sup>13</sup> i na miejsce mitów „dobrego” i „głupiego dzikusa” wprowadzą nowy ideał – wyobrażenie „wolnego Araba” lub „wolnego Beduina”, ucieleśniające ich własne marzenie o życiu autentycznym.

„Wolny jeździec pustyni – stwierdza S. Żółkiewski – zazwyczaj wyidealizowany, obdarzony był pięknymi i szlachetnymi cechami ludzkimi, ostro przeciwstawnymi tym, które rodziło wyrachowanie, obłudą, niewola absolutyzmu, dworactwo – krytykowane przez romantyków w świecie rzeczywistym”<sup>14</sup>.

Wyidealizowany Wschód stawał się schronieniem dla skłóconych z europejską rzeczywistością indywidualistów romantycznych. Nieogarnione przestrzenie Orientu umożliwiały całkowitą izolację, stąd tak częsty w literaturze romantycznej motyw ucieczki od świata będzie realizowany, jak we wczesnym wierszu Ludwika Spitznagla,<sup>15</sup> jako poszukiwanie samotności i ukojenia na rozległych terytoriach wschodnich, tam, gdzie ludzie są prawdziwie wolni:

Teraz patrz, kędy wolny Arab mieszka,  
Żadna do niego nie prowadzi ścieżka,  
A te pustynie, co je przebywać trzeba,  
Tak są bezdrożne jak morze i nieba,  
Tam skryć się można przed doradców zgrają.  
Tam powierzonej tajni nie wydają<sup>15</sup>.

Z rzadka tylko wiadomości o Oriencie czerpali poeci romantyczni z autopsji. Powieści wschodnie J. Słowackiego powstały na przykład na wiele lat przed jego wyprawą na Wschód. Ale też wiedza empiryczna nie była warunkiem niezbędnym ni koniecznym do kształtowania poetyckiego obrazu Wschodu. Romantycy nie dążyli bowiem do odwzorowania w utworze świata realnego, choć ujawnili, że posiadli rzetelną wiedzę o Oriencie. Przeciwnie – pragnęli raczej stworzyć taką wizję Wschodu i jego kultur, która ukazałaby, uznane za najwartościowsze,

<sup>13</sup>J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX wieku*, Warszawa 1972, s. 116.

<sup>14</sup>S. Żółkiewski, *Spór o Mickiewicza*, Wrocław 1952, s. 87.

<sup>15</sup>Wiersz do Konstantego Rdułtowskiego; zob. Cz. Bobolewski, *Ze spuścizny rękopiśmiennej Ludwika Wł. Spitznagla*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Polonistów Słuchaczy USB 1922–1923*, Wilno 1932.

walory tego egzotycznego świata: jego nieskażoną przez cywilizację naturalność, szczerłość prymitywnych uczuć – gwałtownych i namiętnych, wreszcie poetyczność dzikiej, nieokiełznanej przyrody.

Romantyzm poznawał Orient przede wszystkim poprzez jego literaturę. Twórczość Wschodu, ze swym przepychem, bogactwem fantazji i uprzywilejowaniem jednostki, stawała się naturalnym sprzymierzeńcem kierunku eksponującego świat indywidualnych przeżyć i tęsknot, wynoszącego sprawy ducha i uczucia, sięgającego do sfery wierzeń i tradycji.

Zapoczątkowana w dobie Oświecenia znajomość oryginalnych tekstów wschodnich<sup>16</sup> ulega we wczesnoromantycznym okresie dalszemu pogłębieniu. Samodzielne studia orientalistyczne w XVIII w. podejmowane były dorywczo i sporadycznie, zwykle przez wielkich magnatów, jak Adam Czartoryski czy Jan Potocki<sup>17</sup>. W latach 1815 – 1830 stają się one nieomal powszechnie obowiązującym składnikiem edukacji. Poznanie języków Wschodu, zwłaszcza arabskiego, perskiego i hebrajskiego, sprawia, że coraz częściej wytwory literatury orientalnej tłumaczone są bez pomocy pośrednika – francuskiego czy niemieckiego, lecz wprost z oryginału. Prężnym ośrodkiem orientalistycznym było, na początku XIX w., Wilno<sup>18</sup>. Zdaniem A. Zajączkowskiego właśnie „środowisko wileńskie doby mickiewiczowskiej przyniosło pierwsze w literaturze polskiej próby naświetlenia piśmiennictwa orientalnego oraz pierwsze przekłady z oryginałów w językach orientalnych”<sup>19</sup>.

Już od 1807 r. toczyły się pertraktacje w sprawie wprowadzenia wykładów języków wschodnich na Wydziale Literatur Uniwersytetu Wileńskiego<sup>20</sup>. Projekt ten popierali dwaj wykładowcy uczelni – obaj znający język arabski – Gotfryd Ernest Groddeck i Joachim Lelewel. Lelewel, który już za czasów studenckich uczył się wielu języków wschodnich, szczególnie zainteresowany był historią i kulturą Indii. W

<sup>16</sup>Wyczerpująco pisali o tym w swych pracach J. Reychman i A. Zajączkowski.

<sup>17</sup>J. Reychman, *Znajomość i nauczanie języków orientalnych w Polsce XVIII w.*, Wrocław 1930.

<sup>18</sup>J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne w środowisku mickiewiczowskim w Wilnie i Petersburgu*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*. Praca zbior. pod red. S. Strelcyna, Warszawa 1957, s. 69–93.

<sup>19</sup>A. Zajączkowski, *op.cit.*, s. 13.

<sup>20</sup>Por. J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne...*, s. 73.

1820 roku opublikował *Dzieje starożytne Indyj* – małą encyklopedię indyanizmu.

Jak dowodzi J. Reychman, orientalistyka wileńska wiązała się ideowo „z pędem do ludowości, prymitywu i egzotyki, który romantycy odziedziczyli po XVIII-wiecznych miłośnikach natury. Organizacyjnie i naukowo z jednej strony przez rolę, jaką odegrali tu Czartoryscy, nawiązywała do XVIII-wiecznego orientalizmu amatorskiego wielkich kresowych rodów magnackich, księcia generała ziem podolskich, krajczyca Jana Potockiego, tego orientalizmu, którego ostatnim epigonem był mickiewiczowski farys Wacław Rzewuski – z drugiej zaś strony przez Grodka orientalistyka wileńska czerpała swe źródła w XVII- i XVIII-wiecznej wielkiej tradycji orientalistyki protestanckiej, która z ośrodków w Halle, Getyndze, Lipsku promieniowała na polskie ziemie [...]”<sup>21</sup>.

Z braku odpowiednich kadr naukowych nie zrealizowano także projektu zorganizowania przy Uniwersytecie Wileńskim osobnego Instytutu Języków Wschodnich, gdzie wykładane miały być języki: turecki, perski, arabski, mongolski i ormiański. To sprawiło, że studia orientalistyczne odbywano za granicą, głównie w Rosji<sup>22</sup>. Kształcili się tam przyszli wybitni polscy orientaliści, tacy jak Michał Bobrowski, Józef Sękowski, Aleksander Chodźko, Jan Nepomucen Wiernikowski.

Efektom studiów były przekłady tekstów orientalnych, zwykle, co w sposób istotny ułatwiało percepcję utworów egzotycznych, poprzedzone wstępem zawierającym charakterystykę literatury wschodniej.

Pierwszym drukowanym przekładem dokonany bezpośrednio z oryginału arabskiego jest tłumaczenie przypowieści czy bajek Lokmaana, arabskiego odpowiednika bajek Ezopowych. Autor przekładu, opublikowanego w Wilnie w 1818 r. i dedykowanego Towarzystwu Szubrawców, Józef Sękowski nie tylko przetłumaczył 39 bajek, opatru-

---

<sup>21</sup>*Ibidem*, s. 75 – 76.

<sup>22</sup>Katedry języków orientalnych istniały przy uniwersytetach w Charkowie (zał. 1805), Kazaniu (1807), Moskwie (1811), Petersburgu (1818) ponadto Instytut Wschodni przy Departamencie Azjatyckim MSZ (1823) i tzw. Łazarewski Instytut Wschodnich Języków w Moskwie. Podaje za: J. R e y c h m a n, *Zainteresowania orientalistyczne...*

jąc je komentarzem literackim, ale napisał ponadto wstęp charakteryzujący literaturę fabularną Orientu<sup>23</sup>.

Sękowski dokonał też pierwszego przekładu z języka perskiego na język polski *Dywanu* Hafiza, najznakomitszego lirycznego poety Iranu. I ten przekład poprzedził obszerny wstęp, który wraz z tłumaczeniem trzech gazel Hafiza, drukował „Dziennik Wileński” w marcu 1820 r. Na łamach tego pisma, sprzyjającego popularyzacji literatur orientalnych, ukazała się ponadto w 1829 r., przetłumaczona z języka łacińskiego (drukowana w tym języku w 1824 r.) przez Aleksandra Grozę, rozprawa Wilhelma Jerzego Münnicha, profesora Uniwersytetu Krakowskiego, a potem Wileńskiego, *O poezji perskiej*<sup>24</sup>. Jeśli dołączymy do tego wygłoszony na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk referat Jana Tarnowskiego *Badania historyczne, jaki wpływ mogły mieć mniemania i literatura ludów wschodnich na ludy zachodnie. Szczególnie ze względu na poezję*<sup>25</sup>, w którym omówił bogactwo języka arabskiego, stwierdzając, że „poezja romantyczna nie bierze początku (jak twierdzi P. Stael) od chrześcijańskiego rycerstwa i trubadurów, lecz byłaby córką wschodnich mniemań, życia rozmyślania przyszłości poświęconego”<sup>26</sup> oraz obszerne komentarze i wstęp do wydanych po raz pierwszy w Petersburgu w 1829 r. *Poezji Aleksandra Chodźki*, w tym zwłaszcza przypisy do powieści wschodniej *Derar*, okaże się, że romantycy dysponowali – już we wczesnym okresie – dość pokaźnym zasobem wiedzy o literaturach i kulturach Wschodu. Później, zwłaszcza po klęsce powstania listopadowego, uzupełnią tę wiedzę własnymi doświadczeniami.

Większość zawodowych orientalistów, jak J. Sękowski, J. N. Wiernikowski czy A. Chodźko należała do grona kolegów Mickiewicza.

---

<sup>23</sup>Por. A. Zajączkowski, *Orient jako źródło...; Z dziejów orientalizmu polskiego doby mickiewiczowskiej*. [w:] *Szkice z dziejów...*, oraz J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne...*

<sup>24</sup>*O poezji perskiej. Rozprawa doktora Wilhelma Münnicha, niegdyś na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, dziś w cesarskim Uniwersytecie Wileńskim literatury starożytnej i języków wschodnich Profesora* (przełożył z języka łacińskiego Aleksander Groza) „Dziennik Wileński”, t. VIII, „Historia i Literatura” 1829, s. 3–32.

<sup>25</sup>„Rocznik Warszawski TPN” XIII, 1820.

<sup>26</sup>J. Tarnowski, *Badania historyczne*, Wilno 1819, s. 112.



Ludwik Spitznagel zaś, znawca języków: arabskiego, perskiego, Chaldejskiego i hebrajskiego, był najbliższym przyjacielem Słowackiego.

Zainteresowaniom orientalnym dał Mickiewicz wyraz m. in. podejmując naukę języków wschodnich. Wspomina o tym w 1827 r. w liście do Lelewela: „Kiedyś był w Petersburgu, rzuciłem się do języków wschodnich: ledwie zaczął sylabizować, zmuszony zostałem wniść znowu na sianie, odniósłszy tyle pożytku z lekcyj Szpicnagla, ile król Wizymir z *Elementarza Doświadczyńskiego*”<sup>27</sup>. Jeszcze dwa lata wcześniej przestrzegał Mickiewicz Odyńca przed podjęciem studiów orientalistycznych pisząc: „Myślałem wiele o Tobie w Petersburgu, ale ze smutkiem wyznam, nienajpomyślniejszy był wypadek moich rachunków. Orientalizm wymaga kutej na cztery nogi pracy i kosztu na rok jeden. Pierwsze i drugie dla Ciebie nie wiem, czy łatwe ...”<sup>28</sup>.

Jak twierdzi J. Reychman szczególnie owocny był kontakt Mickiewicza z Sękowskim, któremu „zawdzięczał wiele motywów i wątków do licznych w tym okresie orientalizujących utworów (*Szanfary, Farys, Almotenabi* i in.)”<sup>29</sup>. Podobnie nauczycielem i inspiratorem Słowackiego był przede wszystkim Spitznagel<sup>30</sup>.

Niewątpliwie zatem zasadny jest sąd J. Reychmana, który oceniając znaczenie wileńsko – petersburskiej orientalistyki w rozbudzeniu romantycznych zainteresowań literaturami Wschodu, pisze, że wywarło ono „silny wpływ na kształtowanie się pewnych form, tematów i zainteresowań tak w twórczości Mickiewicza, jak i w całej polskiej literaturze romantycznej tego okresu; związek między orientalizmem w literaturze a orientalizmem naukowym jest zupełnie wyraźny”<sup>31</sup>. Największą jednak zasługą orientalistów polskich było dostarczenie romantikom przekładów oryginalnych tekstów Wschodu.

<sup>27</sup>List do J. Lelewela, Moskwa, 7 stycznia 1827, [w:] *Dziela A. Mickiewicza*, Mikołów bd., t. VI, s. 118 – 119. Jak twierdzi J. Kleiner, Mickiewicz pragnął udać się na studia orientalistyczne. Pisał o tym rektor Twardowski do Nowosilcowa 25 IX 1824: „chętnie by się poświęcił studiowaniu języków wschodnich na Uniwersytecie Kazańskim”. J. Kleiner, *Mickiewicz*, t. I. Lublin 1946, s. 453.

<sup>28</sup>List do A. E. Odyńca, Kijów 5 luty 1825, *ibidem*, s. 103.

<sup>29</sup>J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne...*, s. 79.

<sup>30</sup>Por. *Pamiętnik J. Słowackiego*, Lwów 1901, oraz listy.

<sup>31</sup>J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne...*, s. 90.

Romantyczna fascynacja Orientem umożliwiła stworzenie w polskiej powieści poetyckiej wizji świata pociągającej swym odmiennym kolorytem lokalnym oraz posłużyła kreacji niepospolitego bohatera.

Nie sposób precyzyjnie określić wszystkich źródeł romantycznej wiedzy o Wschodzie. Nie wiadomo, w jakiej mierze znane były opisy wschodnich literatur i ludzi rozpowszechnione w rozprawach Tarnowskiego, Sękowskiego, Münnicha<sup>32</sup>. Ponieważ jednak stanowiły one najpełniejszą w owym czasie charakterystykę odrębności cywilizacyjnej i kulturowej ludzi Orientu, także gatunków literackich, sposobów kształtowania poetyckiej wizji świata, wreszcie motywów, jakie podjęte zostały przez polskich twórców nowej formy epiki wierszowanej, celowe wydaje się zwięzłe zrelacjonowanie zasadniczych ich partii.

Ówczesne poglądy na poetykę orientalną prezentowane są w pracach dwóch zawodowych orientalistów, Münnicha i Sękowskiego. Utwory wschodnie ukazane są przede wszystkim jako twory wybujałej imaginacji, odznaczające się silną ekspresywnością poetyckich obrazów. Ale też, pisze Münnich: „Trudno jest, aby poetom (perskim) na miłych brakło obrazach, co żyją wśród najpowabniejszych niw, gajów, ogrodów: co rozkoszom i miłostkom cali oddani; w krainach wreszcie, gdzie światło słoneczne i pogoda nieba rzadko się mgłami osłania; gdzie żyźnością kwiatów i owoców uwienieczone przyrodzenie, jakby się przesycą i wzbiera. Znajomem jest to każdemu dostatecznie, iż po większej części obrazy poetyckie z obrazów rzeczy wynikają”<sup>33</sup>. Sękowski wyjaśnia zaś: „Prostota obyczajów, dziś jeszcze znamionująca ludy zamieszkałe na Wschodzie, bardziej je zawsze zbliżała do przyrodzenia, które pod łaskawem i ciągle prawie wypogodzonym niebem stawiało się ich oczom w najświetniejszych i najbogatszych farbach. Jeśli ich polityczny tok rzeczy mało sprzyjał postępom towarzyskiego życia, swobodne jednak otwierało pole do najgwałtowniejszych działań namiętności i imaginacji”<sup>34</sup>.

Sprzymierzeńcem poetów wschodnich są ich języki. Oto jak Münnich charakteryzuje trzy języki Wschodu Muzułmańskiego:

---

<sup>32</sup>Mickiewicz na pewno znał prace Sękowskiego. Porównaj cytowane prace Reychmana i Zajączkowskiego.

<sup>33</sup>Münnich, *op.cit.*, s. 7.

<sup>34</sup>J. S e k o w s k i, *Wstęp do tłum. Dywanu Hafiza*, „Dziennik Wileński” 1820, s. 264.

każdy (język – J. L.) w swoim rodzaju był wyśmienity. Przyjemność ma Perski, obfitość i moc Arabski, dziwną powagę Turecki; pierwszy weseli i wabi, drugi wyżej polata i krąży gwałtowniej; trzeci wybujały jest wprawdzie, lecz nie bez pewnej słodyczy i piękności. Do igraszek więc i miłości jest Perski, do poematów bohaterskich i wymowy Arabski, do pism moralnych Turecki, zdaje się najzdatniejszy. [...] Oni (Persowie – J. L.) najpiękniejszej używają przenośni, nie wiersze robić mówią, ale na sznurek zbierać. Widzimy jednak iż nie tylko geniusze azjatyckie poetycznymi były, lecz i języki same najdzielniej się do utworów poetyckich przystosowały<sup>35</sup>.

W przekonaniu Sękowskiego o kształcie języka zdecydowała natura ludzi Wschodu, wynikająca z warunków i trybu życia. Skoro „namiętności się ich wzbijały do najwyższego gwałtowności stopnia; słabo je hamowały mało jeszcze znane prawa społeczeństwa, i ognista imaginacja żadnego nie miała wędzidła. Ponieważ namiętności ich były mocne, język też ich mocnym, a przez to samo poetycznym stać się musiał. Będąc skłonni do przesadzania, malowali wszystko w najżywszych i najmocniejszych kolorach, przez co ich mowa stała się ciągłym pasmem obrazów i najśmielszych postaci”<sup>36</sup>.

Stąd wynikają trudności przekładu, o jakich wspomina w swej pracy Sękowski, także zasadnicze różnice między poezją europejską a wschodnią, które Münnich charakteryzuje następująco:

Myśmy albowiem zwykli przenośnie łagodzić i miarkować, Persowie tłumem i niebacznie gromadzić, my usiłujemy, aby skromne były i jako łatwo się nawijały; oni, aby gwałtownie upadały; my, aby były gładkie, ozdobne, miłe, ni zdala nakręcone; oni po rzeczach powszechnych i z towarzyskiego okręgu wyjętych przelatują, a niekiedy bez końca dalekie chwytają obrazki i do przesytku skupiają. Europejscy na koniec poeci o to się mianowicie starają, aby przyjemnie i jasno pisali; Perscy, aby obszernie, zbyt koźownie, rozwlekle. [...] najwnioślejsza poezja Europejska, z Arabów lub Persów porównana, zdaje się cicho i zwolna płynąć lub niby z wolna upadać. Lecz ta poezji perskiej wyniosłość uczuć się nie może, czytając jej tylko same przekłady [...? ]

dlatego też, zaleca Münnich:

Biorącym się więc do czytania perskich poematów, znaćby ich dzieje przystało, znać język, którego nierozwikłanych piękności ściagać należy, obyczaj, nauki, mniemania, bajki, przysłowia; wiersze na koniec perskie oczyma i myślami, że tak powiem, perskiemi czytać i zgłębiać<sup>37</sup>.

<sup>35</sup>W. Münnich, *op.cit.*, s. 13 i 12.

<sup>36</sup>J. S e k o w s k i, *op.cit.*

<sup>37</sup>W. Münnich, *op.cit.*, s. 12.

Analogiczne spostrzeżenia pojawiły się też w pracy Tarnowskiego, gdzie ponadto przedstawiony został schemat fabularny i konstrukcja typowego utworu wschodniego, jaki zachowa np. A. Chodźko w *Derarze*, oraz najczęstsze środki stylistyczne w nim stosowane:

Z miejsca na miejsce wędrowny poeta zwykle zaczyna od narzekań na rozdział z kochanką [...] wyrwa się na miecze wojowników, na pastwę lwów żarłocznych, szukać jej w najodleglejszych pokoleniach. Następuje opisanie pustyni, koni, wielbłąda, a szczególnie burzy, zalewającej potokami doliny, gdy szczyty skał zakrywa [...] U Arabów obrazy wojny, opowiadanie, mieszają się z czuciem miłości, język ich więcej brzmiały, jędrniejszy; perski zaś słodszy, harmonijny, więcej przypuszcza dowcipu, wesołości [...]. Podobieństwo i porównanie ulubioną jest obu narodów postacią, więcej ich od natury niż od sztuki pożyczają [...]. Wszystko w nich przybiera jakąś postać: woda jest córka obłoku, gruchanie gołębia – dzieckiem tęsknoty [...]. Wszystko w ich poezji żyje i rozmawia: słowik powierza wietrzykom swoje westchnienia do róży, drzewa i góry śpiewają, co podobne w prowaukich i włoskich daje się postrzegać poetach<sup>38</sup>.

Prace orientalistów ukazują zatem Wschód jako krainę z samej swej mogącą być niewyczerpanym źródłem inspiracji poetyckich. Tak też zobaczy go Gustaw Zieliński, kiedy wiele lat później, opisując step okolic Iszyna, stwierdzi:

Jak tu miło odetchnąć! Zdaje się, że te miejsca zachowały dotąd też same formy, jakie miały w dniu pierwszym stworzenia [...]. Poeta w tej pięknej rozmaitości kwiatów, w tej grze kolorów i światła, widzi światy piastowane na lonie natury, widzi cuda w najdoskonalszej pomiędzy sobą harmonii [...]. Poeta jakby dotknięciem różdżki czarodziejskiej, stwarza tu sobie świat nowy; na jego głos, z mogił powstaną rycerze, odnawiają walki, które przed tysiącem lat staczali, rozwijają namioty, wodzowie się pod ich cieniem sadowią; czasem i miłość zabrzmi w pieśniach poety, miłość w dzikich stepach, tak dzika, tak naturalna jak przyrodzenie<sup>39</sup>.

Wschód, ukazywany w romantycznej powieści poetyckiej, jest taką właśnie krainą naturalnej poezji, wyobraźni, tajemnic i cudów natury.

Powieści poetyckie o tematyce orientalnej bywają często opatrzone podtytułem „powieść wschodnia”. Ów epitet dookreślający służy uwypukleniu pewnych cech świata przedstawionego. „Wschodni” (przykładowo: *Mnich*, *Powieść wschodnia*, *Derar*, *powieść wschodnia w dwóch*

<sup>38</sup>J. T a r n o w s k i, *op.cit.*, s. 318 – 327.

<sup>39</sup>Cyt. za: *Poezye Gustawa Zielińskiego. Wydanie zupełne poprzedzone życiorysem na podstawie listów poety i oceną jego działalności przez dr Piotra Chmielowskiego...* t. I. Toruń 1901, s. 162 – 164.

*kasydach, Pokutnik. Powieść wschodnia*) znaczy tu tyle, co arabski, perski, turecki czy indyjski, nawet grecki. Zasadniczą bowiem cechą powieści poetyckiej o akcji dziejącej się na terenach wschodnich jest swobodne łączenie elementów z różnych sfer kulturowych i geograficznych Orientu. Jest tak nawet wówczas, gdy w podtytule pojawia się epitet ukonkretniający, lokalizujący akcję w określonym regionie geograficznym czy kręgu kulturowym, jak: *Ognisty lew. Powieść czerkieska, Bejram. Powieść turecka* czy *Softy. Powieść hebrajska*. W *Bejramie* Korsaka na przykład elementy greckie połączone zostały z orientalnymi, w utworze T. A. Olizarowskiego natomiast stylizację orientálną zastosowano do tematu hebrajskiego. Wschód romantyków był bowiem przede wszystkim tworem ich własnej imaginacji, projekcją wyobraźni rozbudzonej lekturami Byrona, Moora, później Mickiewicza i Słowackiego, pracami Schlegla, Herdera, Brodzińskiego, Lelewela, opisami pozostawionymi przez podróżników, wreszcie oryginalnymi tekstami orientalnymi, wśród których baśnie *Tysiąc nocy i jedna* umacniały przeświadczenie, że „wyprawa” na Wschód jest dotarciem do źródeł żywiołu poetyckiego<sup>40</sup>. Powieść poetycka o tematyce orientalnej szczególnie wyraziście ujawniła romantyczną postawę kreacyjną.

Wprowadzenie Wschodu do polskiej powieści poetyckiej polegało głównie na: wybraniu jako narratora bądź bohatera – tu częstokroć dochodzi do utożsamienia – człowieka Wschodu wraz z jego normami etyczno-moralnymi, na ogólnej stylizacji orientalnej (sceneria, elementy wierzeń wschodnich, metaforyka, porównania, słownictwo), oraz ekspozowaniu zasadniczo dwu motywów: bujnego, nieskrępowanego życia i miłości wschodniej.

Podstawową kreacją człowieka Wschodu jest w polskiej powieści poetyckiej jeździec pustyni, wolny Arab czy syn stepów taki, jaki pojawia się w *Szansfarym* i *Arabie* Słowackiego, *Kirgizie* i *Antarze* Zielińskiego bądź *Derarze* Chodźki. Są to ludzie, którzy – jak pisze G. Zieliński, charakteryzując Kirgizów w odautorskiej przedmowie do *Stepów* – mają „[...] wszystkie wady ludów, które się z dzikości nie otrzęsły; są chciwi nieszanujący cudzej własności, niedotrzymujący

---

<sup>40</sup>O znajomości *Tysiąc nocy i jedna* wśród romantyków por. J. R u d n i c k a, *Tysiąc nocy i jedna w twórczości pisarzy polskich*, [w:] *Wschód w literaturze polskiej*. Zbiór rozpraw pod red. J. R e y c h m a n a, Wrocław – Warszawa 1870, s. 5 – 30.

słowa, mianowicie innowiercom, leniwi, w zemście okrutni; za to: gościnni, miłośni dla biednych, odważni, niekiedy do zuchwalstwa, przywiązani do swego pustynnego kraju i przekładający życie biedne, koczownicze, pełne trudów nad wszelkie rozkosze i przyjemności osiadłego żywota [...] w ich ciągłych wędrówkach z leżysk zimowych na wiosenne stepy, w zgiełkliwych obradach, w tem ciągłym obcowaniu z potężną naturą pod odkrytem niebem, w tej prostocie obyczajów i zamiłowaniu dzikiej niepodległości, jest wiele uroku i poezji. Siła fizyczna daje popęd młodym junakom do szukania przygód awanturnicznych; samotność pustyni ukształca licznych improwizatorów.

Dziwna rzecz, że przy całej dzikości i nieokrzesaniu, Kirgizy lubią muzykę i pieśni, ich ważniejsze zebrania bez śpiewaka obejść się nie mogą; a co dziwniejsze, że gminne ich pieśni są pełne rzewnego i delikatnego uczucia, tak sprzecznego z ich żywotem barbarzyńskim<sup>41</sup>.

Upodobanie ludzi Wschodu do pieśni podkreśli także Romanowski w śpiewaku z oazy:

Życie bez pieśni...cóż ono warte?  
Kiedy przed nami niebo otwarte  
Brylantowymi migoce skrami,  
Słodko się oko poi gwiazdami;  
Lecz gdy pieśń przy tem sercu zapuka,  
Ono już w niebie aniołów szuka<sup>42</sup>.

Człowiek Wschodu w powieści poetyckiej jest jednakże barbarzyńcą już poddanym częściowemu działaniu cywilizacji, w każdym razie posiadającym rozwiniętą sferę uczuć wyższych. Choć w postępowaniu kieruje się namiętnością, to jednak potrafi analizować i wartościować. Bohater *Pokutnika* mówi np.: „Jam zabójca, a jednak nie jestem najgorszym”, uzupełniając: „Wszak jest zemsta szlachetna, jest i zemsta podła”<sup>43</sup>.

Romantycy polscy mieli do dyspozycji rodzimy realny prototyp jeźdźca pustyni. Był nim „emir arabski”, Wacław Rzewuski. Jemu to w 1828 r. dedykował swą kasydę „na cześć emira Tadż-ul-Fehra ułożoną” Adam Mickiewicz. Zapowiedź romantycznego farysa odnaleźć można

<sup>41</sup>G. Zieliński, *op.cit.*, s. 116 i 118–119.

<sup>42</sup>M. Romanowski, *Poezye*, t. II, Lwów 1883, s. 73.

<sup>43</sup>A. Pajgert, *Pokutnik*, [w:] *Poezye A. Pajgerta*, t. I, Lwów 1876, s. 53 i 57.

już w sentymentalnym *Arabie u mogiły konia* J. B. Zaleskiego, gdzie także wprowadza się częsty później w powieści poetyckiej motyw przywiązania mieszkańca Wschodu do swego rumaka<sup>44</sup>.

Mickiewiczowski farys, przemierzający bezkresne pustynie, jest samotnym jeźdźcem realizującym romantyczne marzenie o jedności człowieka i natury

Odetchnąłem! ku gwiazdom spoglądałem dumnie;  
I wszystkie gwiazdy oczyma złotemi,  
Wszystkie poglądały ku mnie:  
Bo oprócz mnie nie było nikogo na ziemi.  
Jak tu mile oddychać piersiami całemi!  
    Oddycham pełno! szeroko!  
    [ . . . . . ]  
Jak miło się wyciągnąć ramiony całemi!  
Wyciągnąłem ku światu ramiona uprzejme,  
Zda się, że go ze wschodu na zachód obejmę<sup>45</sup>.

(w. 148 – 153, 161 – 164)

Samotność, jak w wielu innych powieściach poetyckich<sup>46</sup>, to świadomy wybór, tyleż ucieczka od ludzi i pragnienie zespolenia się z naturą, co próba ukazania odwagi i męstwa, przeciwstawienia swej siły światu ludzi i naturze:

Ja pędzę, ja nie znam trwogi  
Pędź, latawce białonogi!  
Trupy, huragany z drogi!

(w. 121 – 123)

---

<sup>44</sup>Koń czujący, rozumiejący pojawia się w wielu utworach, np. w *Arabie*: „Koń mnie zrozumiał – zaniósł pod cyprysy”; w *Mnichu*: „Koń, który myśli Araba przenika”, podobnie w większości tekstów. Szczególnym dowodem wschodniego uwielbienia konia jest utwór – nie będący powieścią poetycką – *Koń Beduina* G. Zielińskiego.

<sup>45</sup>A. M i c k i e w i c z, *Dzieła*, t. II, Wrocław 1952, s. 326.

<sup>46</sup>Samotność bohaterów powieści poetyckich jest samotnością z wyboru, np. bohater *Szansfatego* wyznaje:

Nie chcę ja raju, lecz proszę proroka:  
Niech da mej duszy taki step bez końca,  
Step dziki, pusty, bezbrzeżny dla oka  
    [ . . . . . ]  
Ach! wtenczas będę zupełnie szczęśliwy;  
Niech tylko żaden, żaden człowiek żywy  
Tej samotności przerwać się nie waży.

Powieści poetyckie, w których, poczynając od *Farysa* Mickiewicza, jako bohaterowie wystąpili samotni jeźdźcy pustyni, poprzez kolejne konstrukcje stereotypowych obrazów ludzi Wschodu, doprowadziły do wytworzenia się mitu „wolnego Araba” czy „wolnego Beduina”. „Pierwiastki tego mitu – pisze A. Jakimowicz – były w rzeczywistości bardzo proste: koczowniczy, wędrowny żywot owych idealnych bohaterów; koń, rozległe „wolne” przestrzenie; wojowniczość i nieugiętość itp. Relacje tego mitu z rzeczywistym trybem i warunkami życia nomadów północnej Afryki czy Arabii mało kogo obchodziły. Sugestywność zaś mitu była ogromna”<sup>47</sup>.

Wedle interpretacji J. Kleinerja<sup>48</sup> mickiewiczowski farys ujawnia romantyczne marzenie o jednostce silnej, monolitycznej, odpornej i na rozterki wewnętrzne i na przeciwności losu.

W powieściach poetyckich powstałych po poemacie Mickiewicza postać farysa pojawia się nader często, choćby w *Mnichu*, *Szanfarym* i *Arabie* Słowackiego, *Kirgizie* Zielińskiego, *Śpiewaku z oazy* Romanowskiego. Synowie pustyni są tu zwykle obrońcami swego szczęścia osobistego, przywiązani do natury, marzącymi o pełnym z nią zjednoczeniu:

Nieście mnie w stepy tam szukać grobowca,  
Miło umierać wśród kwietnej oazy.  
Widziałem drzewa, co proszą wędrowca  
Zachwianym liściem, by spoczął pod cieniem;  
A gdy się zbliży, drżą radości drżeniem,  
Tam drzewa czują – tu ludzie jak głązy<sup>49</sup>.

Bohaterem utworu Mickiewicza jest Beduin („granic pustyni pilnujące głązy Dziką na Beduina poglądają twarzą”), akcja rozgrywa się na bezkresnych obszarach Wschodu, przy czym ogrom przestrzeni jest nieustannie akcentowany, wreszcie w podtytule pojawia się określenie „kasyda”, mające sugerować, że rzecz jest próbą przyswojenia literaturze polskiej gatunku typowo orientalnego. Jednakże *Farys* Mickiewicza kasydą nie jest, jak też nie jest nią *Derar* Chodźki, mimo wskazującego na to podtytułu i poprzedzającego tekst objaśnienia. Realizacja

<sup>47</sup>A. J a k i m o w i c z, *Zachód a sztuka Wschodu*, Warszawa 1967, s. 118.

<sup>48</sup>J. K l e i n e r, *Mickiewicz*, t. II, Lublin 1948, s. 161 – 164.

<sup>49</sup>J. S ł o w a c k i, *op.cit.*, s. 48.



ścisłych rygorów formalnych, wynikających z poetyki gatunku, nie byłaby możliwa:

Kasyda jest arabskim poematem klasycznym. Jest to utwór poetycki rytmiczny, monorytmiczny [...] w swej formie klasycznej [...] jest utworem sztucznym, złożonym z kilku części nie związanych ze sobą organicznie, z różnych wątków czy tematów [...]. Doskonała kasyda powinna zawierać trzy istotne części: 1. Nasib, wstęp liryczny, w którym poeta opisuje swoje przybycie na miejsce obozowiska ukochanej i jej plemienia oraz swoją rozpacz, że obozowisko zastał opustoszałe. Dalej powinien nastąpić opis podróży przez pełną niebezpieczeństw pustynię, przyrody pustynnej, a przy tej okazji porównanie wierzchowca, wielbłąda czy konia do różnych zwierząt pustyni. 2. Kasyda » cel « – główną część poematu, wyrażającą pochwałę lub naganę (satyra) skierowaną pod adresem jakiegoś plemienia lub osoby czy rodu. 3. Zakończenie – często formułujące jakąś maksymę filozoficzną lub moralną [...] strona formalna kasydy jest również bardzo specyficzna. Kasyda to poemat o bardzo rygorystycznych zasadach budowy. Wiersze, tzw. bajty » namioty «, podzielone są średniówką na połowy. Średniówka wypada z reguły, przy wierszach doskonałych, między wyrazami, lecz zdarza się, że dzieli wyraz. W pierwszym wierszu kasydy, zwanym motla, rymują się oba półwiersze, a w następnym tylko drugie półwiersze. Jeden rym występujący w drugim półwierszu powtarza się w całym poemacie bez względu na jego wielkość. A liczba wierszy w kasydzie wynosi zwykle od kilkunastu do kilkudziesięciu. Jest to oczywiście bardzo krępujące dla poety, zwłaszcza w długim poemacie liczącym do 90, a nawet 100 wierszy. Nie są to jedyne rygory ograniczające swobodę wypowiedzi poetyckiej. Dochodzi jeszcze rytm<sup>50</sup>.

Z tych powodów Chodźko, mający świadomość, że nie sprosta w swym utworze rygorom formalnym, zastrzega: „Poema bowiem tak nazwane, zawierało początkowo ni mniej ani więcej jak trzydzieści distichów. Nie zawsze poeci wschodni, zwłaszcza późniejszych czasów, pilnowali się tego prawidła. Kasyda, wzięta w dzisiejszem znaczeniu, odpowiada naszej elegii, idylli, panegirykowi i powieści, stosownie do tego jak opowiada jakie zdarzenie, opiewa pochwały czyje, kreśli obrazy brane z przyrodzenia, lub oplakuje jaką stratę; długość jej zależy od woli autora”<sup>51</sup>.

Żaden z rzeczywiście orientalnych gatunków literackich nie przyczynił się do rozszerzenia repertuaru genologicznego polskiego romantyzmu. Choć chętnie używano terminów „gazela” (ghazel), czy „kasyda”, to

<sup>50</sup>J. B i e l a w s k i, *Kasyda. „Zagadnienia Rodzajów Literackich”* 1966, z. 1 (16), s. 130–132.

<sup>51</sup>A. C h o d ź k o, *Poezye*, Petersburg 1829, s. 55.

w rzeczywistości służyły one tylko jako nazwy dla utworów nie realizujących w żadnej mierze wymogów formalnych gatunków wschodnich. Romantycy polscy podjęli jedynie motywy kasyd, lecz nie przejęli konwencji.

Obok motywu farysa pojawia się w powieści poetyckiej motyw okrutnego człowieka Wschodu. Współwystępuje on zwykle z motywem zemsty. Wyjątkowo tylko bohater mści się bez przyczyny. Tak jest w *Arabie Słowackiego*. Powiada on: „na świat niosłem zemstę krwawą” i zemsta ta nie ma, jak w innych powieściach poetyckich (*Szafary*, *Śpiewak z oazy*, *Mnich*, *Ognisty lew*, *Bejram czy Softy*) uzasadnienia. Arab doznaje sadystycznej radości, kiedy przynosi cierpienie, gdy niszczy szczęśliwą egzystencję innych. Podobnych uczuć rozkoszy doświadczy Antar z pisanej prozą, bliską prozie poetyckiej powieści Zielińskiego. Wyznaje:

Zemsta, zaiste największą jest słodyczą; całkowicie jej doświadczyłem i widzę, że przeznaczenie nie mogło wymyślić nic doskonalszego dla osłodzenia na tej ziemi smutnego bytu człowieka. Niezawodnie, że warto się urodzić, jeżeli można choć cokolwiek zemścić się nad nienawistnym sobie rodem człowieczym.

Ale przyjdzie też moment refleksji i stwierdzi wówczas:

Zemsta największą jest słodyczą, ale okropne po niej następstwa<sup>52</sup>.

Arab natomiast, dokonawszy dzieła zniszczenia, oznajmi:

Szczęśliwszych nie ma ode mnie na ziemi<sup>53</sup>.

Kreację Araba, człowieka okrutnego, J. Kleiner skłonny jest wiązać z postbyronowską manierycznością, wyrażającą totalną negację świata<sup>54</sup>. Dokładne porównanie tekstów powieści wschodnich Byrona i Słowackiego potwierdza taką interpretację. Wschód młodego Słowackiego jest Wschodem przeżytym po Byronowsku.

Mściciele krzywd osobistych występują w kilku powieściach poetyckich o tematyce orientalnej, każdorazowo jednak zemsta ujmowana jest w kategoriach odwetu za złamane życie. Motorem popychającym do zbrodni bywa zwykle nieszczęśliwa miłość, tym sposobem gest zemsty, czyn zbrodniczy zyskuje sankcję moralną.

<sup>52</sup>G. Zieliński, *Antar*. [w:] *op.cit.*, t. II, s. 267–270.

<sup>53</sup>J. Słowacki, *op.cit.*, s. 84.

<sup>54</sup>J. Kleiner, *Słowacki*, Wrocław 1958, s. 17.

Dwukrotnie też pojawi się w powieści poetyckiej postać poety Wschodu: w *Derarze Chodźki* i w *Śpiewaku u oazy* Romanowskiego. Sportretowany zostaje jako dziecko natury, potwierdzając przekonanie o poetycznych zdolnościach ludzi pierwotnych.

*Kirgiz* Zielińskiego, *Han-Akmet* Machczyńskiego i *Śpiewak z oazy* Romanowskiego wprowadzą ponadto postacie mędrców Wschodu. W dwu pierwszych spośród wymienionych utworów są oni wieszczami-czarnoksiężnikami, posiadaczami wiedzy tajemnej, obdarzonymi zdolnością przewidywania przyszłości. W *Śpiewaku...* wiedza starca płynie z doświadczeń:

Starcze! na twojej pooranej twarzy  
Widzę znak bólu: – ona mi się skarży,  
Choć usta milczą w przyrodzonej dumie;  
O, moje oko duszę zbadać umie. –  
Bo komu serce raz cierniem przebito,  
Wyczyta boleść, choćby jak ukrytą!<sup>55</sup>

Kreacja bohatera powieści poetyckiej o tematyce orientальной wynika z traktowania Wschodu jako krainy wolności i natury. Tylko tam jeszcze może pojawić się człowiek, który zachował autentyczność, pan siebie i bezkresnego świata.

Wschód był także dla romantyków krainą erotyki. Teksty orientalne, jak choćby gazele Hafiza, uczyły mówienia o miłości. W powieściach poetyckich pojawi się jeden z najczęstszych w poezji wschodniej obrazów: miłości słowika do róży (np. w Mickiewiczowskim tłumaczeniu *Giaura*, w *Szansfarym* Słowackiego, w *Derarze Chodźki*).

Miłość wschodnia jest w powieści poetyckiej zwykle miłością idealną – czystą, jedyną, niespełnioną i tragiczną (odmiennie ujęta jest tylko miłość w *Antarze*, gdzie jest miłością szczęśliwą). Kochanków rozdzielają złowrogie przeciwności losu (*Derar*, *Śpiewak z oazy*), albo też finałem związku jest śmierć obojga (*Trzy palmy*, *Bejram*, *Han-Akmet*, *Kirgiz*). Autorzy powieści poetyckiej nie idealizują, wzorem sentymentalistów, kobiety. I tak np. w *Bejramie* i w *Szansfarym* pojawi się ostrzeżenie przed ich niewiernością, zaś w *Agaj-Hanie* kreacja kobiety demonicznej. Odważą się też na ukazanie piękna ciała kobiecego, próbując – choć

---

<sup>55</sup>M. Romanowski, *Poezye*. t. II, Lwów 1883, s. 78.

bezsukutecznie – wyzwoić się spod ciążenia sentymentalnej stylistyki miłosnej, równocześnie jednak unikając zmysłowości. Oto dwa przykłady:

– portret kobiety ze *Śpiewaka z oazy Romanowskiego*:

Dziewicy oko – to gwiazda poranna,  
co zesła zdobić kraj Arabistanu!  
Jeśli w niem miłość zawrze pałająca,  
O – to cudniejsze jest od słońc tysiąca!  
Łono jak fala usrebrzona pianą  
Wznosi się lubo kołysane czuciem;  
Na licu wschodzi różowawe rano,  
A czoło marzeń owionięte snuciem  
W czarnych warkoczy lubieżnym potoku  
Ćmi jak półksiężyc z lekkiego obłoku!<sup>56</sup>

– opis nocnej wyprawy do kochanki z *Derara Chodźki*:

Azza ma spała. Twarz w niebo zwrócona,  
Uśmiech na ustach półotwartych kona;  
Snać patrząc w niebo usnęła niedawno.  
Snać, że myśl jakąś niebieską, zabawną,  
Co się w jej ustach tak dziecinnie śmiała,  
Sen ukołysał nie dawno. Gdyż jeszcze  
Spod jej ust, zębów sznureczek perłowy  
Świecił się [...]  
[ . . . . . ]  
[...] Przebacz droga  
Przebacz spojrzeniu, że spoczęło chwilę  
Na tych dwóch pączkach rozwiniomych świeżo  
Tchnieniem młodości, miłości. O!błoga  
Godzina grzechów, co grzeszyć tak mile,  
I co tak słodko na sumnieniu leżą<sup>57</sup>.

Kobieta jednak jest – poza Maryną z *Agaj-Hana* – nadal, jak większość sentymentalnych heroin, bierna, bezwolna, poddająca się wyrokowi losu. To płomienna miłość mężczyzny do niej organizuje akcję. Miłość wielka, w pełni romantyczna, bo nie dopuszczająca myśli o pokorze i rezygnacji, wiedząca ku zbrodni. Ale też uczucia wschodnie mają szczególną intensywność. Takie przeświadczenie odnaleźć można we fragmencie *Bejramu*:

<sup>56</sup>*Ibidem*, s. 84 – 85.

<sup>57</sup>A. Chodźko, *Derar*. [w:] *Poezye A. Chodźki*, Poznań 1833, s. 64 – 65.

Tam gdzie są w ludziach namiętności wrzące,  
 Tam inna miłość włada między niemi:  
 Tak jest ognista jak ich nieba słońce,  
 I tak urocza jak kwiaty ich ziemi,  
 I tak burząca jak wiatr ich pustyni,  
 Razem i szczęścia i nieszczęść sprawczyni<sup>58</sup>.

Wraz z tematem orientalnym zostaje wprowadzona do powieści poetyckiej stylizacja orientalna. Służy ona oddaniu kolorytu lokalnego, urealnieniu poetyckiego świata utworu. Wkracza do powieści poetyckiej Wschód ze swą architekturą wynikającą z kultu proroka, pojawią się elementy religii muzułmańskiej. Szczególnie często wspomina się w tekstach o Ramazanie — miesięcznym poście u Mahometan, następującym po nim święcie Bejramu, wyprawach do Mekki, o obyczajach ludzi Wschodu. Oto przykłady z powieści *Ognisty lew* Karola Brzozowskiego:

Tys śmiała zerwać zasłonę z oblicza?  
 Tys śmiała toczyć z kapłanem rozmowy?  
 Zdeptałaś przykaz najświętszy ojcowy!

Albo:

Od kiedyż to Kaukazu góry nasze święte  
 Widziały dziew zasłony ręką gościa zdjęte?

Inny fragment:

Mahud pobożnie czołem Namaz bije  
 [ . . . . . ]  
 Przelotnie karty Koranu przewrócił,  
 I wśród pokłonów świętego Namazu  
 Biegał na ściany wzrokiem ku żelazu<sup>59</sup>.

Zwykle obszerniej elementy kultu religijnego i obyczajów mieszkańców Orientu przedstawione są w warstwie rozbudowanych przypisów i komentarzy.

Przede wszystkim jednak dla większości powieści charakterystyczne jest nagromadzenie orientalnego słownictwa. Pojawia się wiele, uderzających foniczną niezwykłością nazw miejscowych, jak: Mekka, Czatyrdah, Medyna, liczne egzotyczne imiona własne: Hafad, Leli, Zara,

<sup>58</sup>J. K o r s a k, *Bejram*, [w:] *Poezije Juliana Korsaka*, St. Petersburg 1830, s. 144.

<sup>59</sup>K. B r z o z o w s k i, *Ognisty lew*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 20–24.

Zulejka, Hassan, Ali, także nazwy z zakresu mitologii. Wspomina o tym A. Zajączkowski, pisząc: [...] w twórczości romantycznej doby mickiewiczowskiej przewija się długi szereg nazw orientalnych, czy zgoła »egzotycznych« z zakresu mitologii, poczynając od bardziej rozpowszechnionych, jak diwy, dżiny, peri, hurysy, poprzez mniej znane, ale dobrze udokumentowane w poezji gule, afryty, wardulachy, eblisy, Monkir i Nekir, Azrael, Garazel, itd. aż do sporadycznych zapożyczeń jak Alsyrat, Dżemszyd, Szebczerag, Sinurg i góra Kaf, czy wreszcie do zagadkowej Fingary. Przy opracowaniu tych nazw wychodzi na jaw znaczenie Orientu i jego literatury jako źródła inspiracji romantycznej w dziedzinie ludowych wątków baśniowych, podań gminu i klechd”<sup>60</sup>.

Wschodnie porównania, metafory, personifikacje służyły w romantycznej powieści poetyckiej wywołaniu wrażenia typowo wschodniego przepychu. Dzięki zastosowaniu stylizacji orientalnej wzrastały walory wizualne tekstów. Wschód widziany oczyma romantyka uderza swą różnorodnością i bogactwem.

Temat orientalny nie spowodował wprowadzenia do powieści poetyckiej odmiennych form narracji, różnych od tych, jakie pojawiają się w realizacjach gatunku epiki wierszowanej podejmujących inną tematykę. Może częściej tylko dochodzi do utożsamienia narratora i bohatera, bowiem narracja, śladem Byrona, przebiera formę przedśmiertnej spowiedzi, wyznania lub monologu wewnętrznego głównego bohatera. Z tego powodu jest w większości, jak np. w *Mnichu* czy *Pokutniku*, narracją pierwszoosobową.

Romantyczna powieść poetycka z reguły bywała wielką metaforą losu człowieka XIX w. Podjęcie przez autorów nowej formy epiki wierszowanej, u progu epoki, poetyckiej wyprawy na Wschód, stanowiło jeden ze sposobów walki z narzuconym przez XVIII w. przeświadczeniem, że szczęście człowieka tkwi w podporządkowaniu się moralnym i obyczajowym prawom społeczeństwa. Tym sposobem system etyczny Oświecenia pozbawiał człowieka nie tylko wolności, lecz i prawa do samostanowienia. W imię obrony własnego „ja” podejmowano w romantyzmie próby gwałtownego manifestowania indywidualizmu.

---

<sup>60</sup>A. Zajączkowski, *Orient jako źródło...* s. 83.

Taką manifestacją przeciw dotychczasowej moralności była kreacja bohatera zbuntowanego, zbrodniarza i szaleńca, zajmującego się przede wszystkim własnym wnętrzem, tajemniczego i niejednoznacznego w swych czynach. Przed światem cywilizacji i ludźmi uciekał w dalekie krainy wyidealizowanego Wschodu, by tam, w samotności, w zjednoczeniu z naturą, dokonywać obrachunków ze wszystkim wokół i z samym sobą. Powieść poetycka o tematyce wschodniej była jeszcze jednym przeciwstawieniem się porządkowi ustalonym przez Oświecenie. W sferze treści służył temu wybór i akceptacja bohaterów ze środowiska traktowanego dotąd z poczuciem wyższości, w sferze formy — zastosowanie konwencji literackiej zezwalającej na maksymalną swobodę twórczą.

Zagadnieniem wymagającym rozważenia jest także zależność obecności tematyki orientalnej w polskiej powieści poetyckiej od wpływów Byrona. Wielu badaczy<sup>61</sup> krajowe realizacje nowego gatunku epiki wierszowanej uważa za proste przejęcie elementów treściowych i stylistyki Byronowskich powieści. Niewątpliwie w orientalizmie polskich powieści wschodnich odnaleźć można ślady lektur utworów twórcy *Narzeczonej z Abydos*, ale też nie można zapominać, że wielu spośród polskich autorów powieści poetyckich było — jak np. Mickiewicz czy Korsak — tłumaczami tekstów literackich angielskiego romantyka.

Najbardziej wyraźnie wpływ Byrona zaznaczył się w kreacjach bohaterów wschodnich powieści poetyckich. Są oni nieomal wszyscy, jak Konrad z *Korsarza*, ludźmi „jednej cnoty, a zbrodni tysiąca”. Samotni, odpychający społeczeństwo i przez nie odpychani, dumni i wyniosli krążą po bezkresnych obszarach, skrywając w swym wnętrzu wielką tajemnicę, najczęściej tajemnicę „świętej zbrodni”, popełnionej z namiętności i nią przeważnie przed własnym sumieniem usprawiedliwanej. Ale kiedy bohaterowie powieści Byrona są „giaurami”, pochodzącymi ze środowiska różnego od tego, w jakim się aktualnie znajdują, w polskich powieściach poetyckich pojawiają się najczęściej autentyczni ludzie Wschodu, „dzieci natury”, dla których step czy pustynia jest

---

<sup>61</sup>M. Z d z i e c h o w s k i. *Byron i jego wiek*, Kraków 1897; S. W i n d a k i e w i c z, *Walter Scott i lord Byron w odniesieniu do poezji polskiej*, Kraków 1914.

domem rodzinnym. Wprowadzenie przez autorów polskich powieści poetyckich rzeczywistego człowieka Orientu pozwoliło na bardziej wnikliwe przedstawienie psychiki innych, ich odmiennej kultury, wierzeń i obyczajów. Udowodniono, że „barbarzyńskie” widzenie świata pozwala wzbogacić europejską wiedzę o człowieku.

Można zatem zaryzykować twierdzenie, że między powieściami wschodnimi Byrona a ich polskimi odpowiednikami tematycznymi istnieje taka zależność, jak między pierwowzorem gatunku a jego polskimi realizacjami.